

Wspomnienie o Władysławie Natansonie (1864–1937)

Pan M. Karpiniec z Kielc przypomniał nam o sześćdziesiątej rocznicy śmierci Władysława Natansona – profesora fizyki teoretycznej na Uniwersytecie Jagiellońskim i rektora tej uczelni, pisząc m.in.: „Napomknę tylko, że do przypomnienia tej rocznicy skłania mnie wdzięczność za trzynomowy podręcznik fizyki dla szkół średnich – napisany przez prof. Natansona – z którego niegdyś uczyłem się, który do dziś posiadam i wypożyczam moim uczniom, ku ich wielkiemu zadowoleniu z jasności wykładu.” Poniżej zamieszczamy dwa fragmenty z przesłanych nam przez niego materiałów.

O moim ojcu

W pokoju mojego ojca w Krakowie, w domu przy ulicy Studenckiej, bawiła się cichutko najstarsza wnuczka, pięcioletnia wówczas Elżunia. Pewnego dnia, wiedzona dziecięcą ciekawością, zajrzała dziadkowi przez ramię.

– Co piszesz? – zapytała.

– Zobacz!

Władysław Natanson podał jej kartkę papieru, zapisaną od góry do dołu wzorami różniczek czy całek.

Dziewczynka przyjrzała się uważnie. Już trochę знаła alfabet, używany w elementarzach, i od razu dostrzegła, że coś się nie zgadza. Gdzież są przyzwyczajone napisane litery?

– Ależ dziadku – powiedziała z wyrzutem – ty wcale nie umiesz pisać!

Ojciec mój bardzo lubił tę historię. I swoiście ją interpretował jako dowód względności wszelkich kryteriów. Co dla jednego jest wiedzą, dla innego może być dowodem niewiedzy. Dziecko ma rację ze swojego punktu widzenia, podobnie jak ją ma uczonego matematyk. [...]

(Wojciech Natanson (1904–1996) *Hierarchie i sylwety*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1985)

Mój profesor – Władysław Natanson

[...] Dzisiaj dopiero oceniam lepiej skomplikowany charakter mego profesora. Widzę w nim człowieka niezdołnego do intryg, rycerskiego i szlachetnego. Człowieka wychowanego w dobrobycie, który obawia się kontaktu z życiem i jego brutalnością i bezwzględnością. Człowieka samotnego, tak w nauce, jak i w życiu, dla którego bezosobowość w stosunkach z ludźmi była pancerzem ochronnym; takim pancerzem była jego niesłychana grzeczność, posunięta do upokarzającej przesady. Naukowo był blisko, bardzo blisko wielkich odkryć, np. sformułowania statystyki Bosego. Z powodu izolacji naukowej, braku osobistych kontaktów, nie rozwinął w pełni swych zdolności naukowych; rozwinął natomiast w pełni swe zdolności

pisarskie. Nie miał uczniów, ale miał duży wpływ na kulturę narodową. W pierwszych latach naszego wieku był jedynym fizykiem teoretycznym w Polsce. Historia fizyki teoretycznej w Polsce zaczyna się od profesora Natansona. Dał on jej chlubny początek. Obecnie, w dwadzieścia pięć lat po jego śmierci, mamy już młodych fizyków, którzy dzieło rozpoczęte przez profesora Natansona poprowadzą dalej. Nie ma obawy dzisiaj, że fizyka teoretyczna w Polsce zamrze. Włączyć się ona musi silniej niż dotychczas w nurt światowy, unikać izolacji lat przeszłych i dogmatyzmu. Z życia i działalności profesora Natansona młodzi naukowcy mogą nauczyć się wiele; przede wszystkim humanistycznego podejścia do nauki, pięknego wyrażania myśli, szacunku dla pracy naukowej, skromności i zrozumienia, że w nauce staramy się nieudolnie znaleźć odzwierciedlenie piękna przyrody, że nauka jest pomocą i pożytkiem dla ludzi.

(Leopold Infeld (1898–1968) *Szkice z przeszłości*, PIW, Warszawa 1964)

NAUKA FIZYKI

PODRĘCZNIK PRZEZNACZONY DO UŻYTKU
UCZNIÓW KLAS WYŻSZYCH SZKÓŁ ŚREDNICH

PRZEZ

D^{NA} WŁADYSŁAWA NATANSONA

i

D^{NA} KONSTANTEGO ZAKRZEWSKIEGO,
PROFESORÓW UNIwersYTETU Jagiellońskiego

TOM I



NAKŁAD GEBETHNERA I WOLFFA
WARSZAWA – KRAKÓW – LUBLIN – ŁÓDŹ – POZNAŃ